

Zmiany na stanowiskach w Ministerstwie Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP)

Minister obrony narodowej powołał do czynnej służby wojskowej i wyznaczył na stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego gen. bryg. Zygmunta Duszyńskiego.

Minister obrony narodowej wyznaczył na stanowisko do wódcy warszawskiego okręgu wojskowego gen. bryg. Józefa Kuropieskę, na stanowisko zastępcy dowódcy wojsk lotniczych i obrony przeciwlotniczej obszaru krajowego gen. bryg. Jana Frey-Bieleckiego i powierzył mu pełnienie obowiązków dowódcy wojsk lotniczych i obrony przeciwlotniczej obszaru krajowego, na stanowisko szefa departamentu kadr Ministerstwa Obrony Narodowej płk. Jerzego Fonkowiaka.

Tymże rozkazem minister obrony narodowej odwołał gen. dyw. W. Beńskiego, gen. bryg. F. Andrejewskiego, gen. broni I. Turkiela. Równocześnie minister obrony narodowej odwołał gen. bryg. J. Śliwskiego.

Minister obrony narodowej przychylił się do prośby szefa Zarządu Sądownictwa Wojskowego płk. O. Karlinera o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Problemy
+ Dyskusje
+ Polemiki
— str. 4

Rok XII Wydanie AB

Poznań, czwartek 1 XI 1956 r.

Nr 262 (3971)

Deklaracja rządu radzieckiego o podstawach rozwoju i dalszego umacniania przyjaźni i współpracy między ZSRR a innymi państwami socjalistycznymi

Agencja TASS ogłosiła następujący tekst deklaracji rządu Związku Radzieckiego o podstawach rozwoju i dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między ZSRR a innymi państwami socjalistycznymi:

Niewzruszoną podstawą stosunków zagranicznych Związku Radzieckiego była i pozostaje polityka pokojowego współistnienia, przyjaźni i współpracy między wszystkimi państwami.

Najgłębszy i najbardziej konsekwentny wyraz polityka ta znajduje w stosunkach wzajemnych między krajami socjalistycznymi. Kraje wielkiej wspólnoty narodów socjalistycznych, zjednoczone wspólnymi ideałami zbudowania społeczeństwa socjalistycznego oraz zasadami internacjonalizmu proletariackiego, mogą kształtować swe stosunki wzajemne jedynie na zasadach całkowitego równouprawnienia, poszanowania integralności terytorialnej, niezależności państwowej i suwerenności, niemieszania się w sprawy wewnętrzne. To nie tylko nie wyklucza, lecz wprost przeciwnie, zakłada ścisłą braterską współpracę i pomoc wzajemną krajów wspólnoty socjalistycznej w dziedzinach: ekonomicznej, politycznej i kulturalnej.

Na tej podstawie, po drugiej wojnie światowej i po rozgromieniu faszyzmu, ukształtował się, okrzepł i wykazał swą wielką siłę żywotną ustrój demokracji ludowej w szeregu krajów Europy i Azji.

W procesie kształtowania się nowego ustroju i głębokich przemian rewolucyjnych w stosunkach społecznych było nie mało trudności, nie rozwiązanych zadań i jawnych błędów, w tym również we wzajemnych stosunkach między krajami socjalistycznymi, naruszeń i błędów, które ograniczały zasadę równouprawnienia w stosunkach między państwami socjalistycznymi.

XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z całym zdecydowaniem potępił te naruszenia i błędy oraz postawił zadanie konsekwentnego realizowania przez Związek Radziecki w jego stosunkach z innymi krajami socjalistycznymi.

List otwarty POP PZPR przy Woj. Urzędzie d/s Bezpieczeństwa Publicznego

W czasie wtorkowych obrad plenarnego posiedzenia KW PZPR w Poznaniu, odczytano list otwarty Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Woj. Urzędzie do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu. Tekst listu został podany na fali poznańskiego radia oraz jest publikowany w całości na łamach organu KW — „Gazety Poznańskiej”.

W liście tym czytamy m. in.:

„My, członkowie podstawowej organizacji partyjnej przy Wojewódzkim Urzędzie d/s Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, zebrani w dniu 30 października 1956 roku oświadczamy, że do organów Bezpieczeństwa Publicznego przysyłamy pracować w interesie klasy robotniczej, pracującego chłopstwa, inteligencji pracującej i nie poczuwamy się do odpowiedzialności za wypaczenia niezgodne z praworządnością ludową, jakie miały miejsce w ubiegłym okresie.

Pracując w organach bezpieczeństwa publicznego, tłumaczono nam, że jesteśmy zbrojnym ramieniem partii.

W świetle obecnej sytuacji widzimy, że w okresie lat 1949

mi leninowskich zasad równouprawnienia narodów. Podkreślił on konieczność pełnego uwzględnienia przeszłości historycznej i specyfiki każdego kraju, który wkroczył na drogę budowy nowego życia.

Rząd radziecki konsekwentnie wprowadza w życie historyczne uchwały XX Zjazdu — które stwarzają warunki dla dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między krajami socjalizmu na niewzruszonej

(Ciąg dalszy na str. 2)

Plenum KW PZPR zakończone Zmiany w składzie Egzekutywy KW

Po dwudniowych obradach, zakończyło się we wtorek w późnych godzinach wieczornych plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

W dyskusji głos zabierało 35 mówców.

Jako pierwszy w dniu 30 X br. przemawiał Jan Izdorzyc. Wyjaśnił on m. in. że w okresie stalinizmu nie pracował w aparacie partyjnym, gdyż był od pracy partyjnej odsuwany. Dłuższy okres czasu przebywał na placówkach dyplomatycznych za granicą, a po powrocie do kraju nie był dostatecznie dokładnie zorientowany w sytuacji, również w łonie partii. Tow. Gomułka zna z lat trzydziestych, razem z nim przebywał w więzieniu w Rawiczu. „Jako stary działacz partyjny — stwierdził mówca — muszę pa trzeć krytycznie na wiele spraw”, co zresztą gwarantują każdemu działaczowi uchwały VIII Plenum KC.

Dalsi dyskutanci dochodzili do wniosku, że przyływ nowych ludzi do egzekutywy może tylko ożywić jej pracę, ściślej związać ją z masami.

Członek Biura Politycznego KC Ignacy Loga-Sowiński w trakcie dyskusji zapoznał uczestników plenum z przebie-

I znów, jak corocznie, pierwszy dzień listopada kieruje nasze myśli ku tym, którzy nie mogą już razem z nami cieszyć się największym skarbem człowieka — życiem. W wirze codziennych zajęć, spraw, kłopotów, wydarzeń i zmian niewiele jest czasu na pamięć o najbliższych, którzy odeszli. Niech chociaż w dniu

dzisiejszym zajmą oni nasze myśli i serca.

Każdy uczciwy człowiek, bez względu na wyznawany światopogląd, nie może nie schylić czoła przed majestatem śmierci. Widok cmentarza, na którym spoczywają prochy ludzi niegdyś żywych, musi też budzić chęć refleksji nad własnym życiem, nad tym, czego się w tym życiu dokonało.

Byłoby przesadą mniemać, że łatwiej jest odejść ze świata, dokonawszy wielkich czynów, aniżeli po pustym i beztreściwym, choćby najdłuższym, żywocie. Ale jest chyba prawda, że u podstaw sensu naszego istnienia leży chęć przysparzenia dobra, czynienie świata lepszym i bogatszym, podporządkowanie sobie praw przyrody, walka o szczęście wszystkich ludzi.

Wielu musiało położyć życie w ofierze, by nasze pokolenie mogło budować ustrój społecznej sprawiedliwości. Zapomnieć o nich byłoby twardą niewdzięcznością. W naszym pokoleniu wielkich zmagani nie ma prawie rodziny, z której nie byłoby choć jedno istnienie. Chylimy dziś czoła przed milionami ofiar ostatniej wojny, zarówno tych, co z bronią w ręce padli nad Oka, pod Monte Cassino i w gruzach Warszawy, jak i tych, co bezbronni i ograbieni z najcenniejszego skarbu: człowieczeństwa — legli w dołach obozów śmierci. Pamięć i współczucie serce należy się też wszystkim, o których do niedawna nawet nie wolno nam było wspominać. Chodzi o niewinnych ofiary zgniecionej machiny terroru i niesprawiedliwości, chodzi o braci zaszczepionych fałszywym oskarżeniem i wyrokami, których nasza historia długo będzie się wstydić, jak obrzydliwych wrzodów.

Niechaj w listopadowym Dniu Zmarłych zapłoną kaganiec wspomnień na grobach robotników poległych w pamięci czerwcowe dni Poznania. Oddali życie, nie mogąc się pogodzić z niesprawiedliwością, z wypaczeniami, z tym wszystkim, co hamowało rozwój prawdziwego socjalizmu.

Z wielkim też bólem ślemy nasze myśli ku węgierskiej ziemi, w którą przez kilka dni sączyła się krew patriotów, walczących o te same co my ideały wolności i sprawiedliwości. Nie wrócimy życia tysiącom poległym na ulicach Budapesztu i innych miast węgierskich. Ale hołd, jaki im składamy w Dzień Zmarłych, niech będzie przypomnieniem nierozdzielnej więzi, jaka łączyła i tym bardziej teraz łączy nasze narody.

W godzinach listopadowej zadumy nie zabraknie serdecznych myśli o najbliższych zmarłych: rodzicach, o dziecku, o przyjaciółach. Ale niech ból osobisty, zrozumiały i naturalny nie przesłania nam rzeczy wielkich, obchodzących naród i całą ludzkość. Nasze codzienne własne kłopoty na pewno dokuczliwe jeszcze i kołące, niechaj nie zaciemniają ogólnego celu, do którego wszyscy zmierzamy. Pamiętając o wszystkich, których wśród nas zabrakło, myślimy też o tych, co przyjdą po nas.

Dla naszego i ich szczęścia warto żyć i pracować.

W zadumie listopada



I znów, jak corocznie, pierwszy dzień listopada kieruje nasze myśli ku tym, którzy nie mogą już razem z nami cieszyć się największym skarbem człowieka — życiem. W wirze codziennych zajęć, spraw, kłopotów, wydarzeń i zmian niewiele jest czasu na pamięć o najbliższych, którzy odeszli. Niech chociaż w dniu

dzisiejszym zajmą oni nasze myśli i serca. Każdy uczciwy człowiek, bez względu na wyznawany światopogląd, nie może nie schylić czoła przed majestatem śmierci. Widok cmentarza, na którym spoczywają prochy ludzi niegdyś żywych, musi też budzić chęć refleksji nad własnym życiem, nad tym, czego się w tym życiu dokonało.

Byłoby przesadą mniemać, że łatwiej jest odejść ze świata, dokonawszy wielkich czynów, aniżeli po pustym i beztreściwym, choćby najdłuższym, żywocie. Ale jest chyba prawda, że u podstaw sensu naszego istnienia leży chęć przysparzenia dobra, czynienie świata lepszym i bogatszym, podporządkowanie sobie praw przyrody, walka o szczęście wszystkich ludzi.

Wielu musiało położyć życie w ofierze, by nasze pokolenie mogło budować ustrój społecznej sprawiedliwości. Zapomnieć o nich byłoby twardą niewdzięcznością. W naszym pokoleniu wielkich zmagani nie ma prawie rodziny, z której nie byłoby choć jedno istnienie. Chylimy dziś czoła przed milionami ofiar ostatniej wojny, zarówno tych, co z bronią w ręce padli nad Oka, pod Monte Cassino i w gruzach Warszawy, jak i tych, co bezbronni i ograbieni z najcenniejszego skarbu: człowieczeństwa — legli w dołach obozów śmierci. Pamięć i współczucie serce należy się też wszystkim, o których do niedawna nawet nie wolno nam było wspominać. Chodzi o niewinnych ofiary zgniecionej machiny terroru i niesprawiedliwości, chodzi o braci zaszczepionych fałszywym oskarżeniem i wyrokami, których nasza historia długo będzie się wstydić, jak obrzydliwych wrzodów.

Niechaj w listopadowym Dniu Zmarłych zapłoną kaganiec wspomnień na grobach robotników poległych w pamięci czerwcowe dni Poznania. Oddali życie, nie mogąc się pogodzić z niesprawiedliwością, z wypaczeniami, z tym wszystkim, co hamowało rozwój prawdziwego socjalizmu.

Z wielkim też bólem ślemy nasze myśli ku węgierskiej ziemi, w którą przez kilka dni sączyła się krew patriotów, walczących o te same co my ideały wolności i sprawiedliwości. Nie wrócimy życia tysiącom poległym na ulicach Budapesztu i innych miast węgierskich. Ale hołd, jaki im składamy w Dzień Zmarłych, niech będzie przypomnieniem nierozdzielnej więzi, jaka łączyła i tym bardziej teraz łączy nasze narody.

W godzinach listopadowej zadumy nie zabraknie serdecznych myśli o najbliższych zmarłych: rodzicach, o dziecku, o przyjaciółach. Ale niech ból osobisty, zrozumiały i naturalny nie przesłania nam rzeczy wielkich, obchodzących naród i całą ludzkość. Nasze codzienne własne kłopoty na pewno dokuczliwe jeszcze i kołące, niechaj nie zaciemniają ogólnego celu, do którego wszyscy zmierzamy. Pamiętając o wszystkich, których wśród nas zabrakło, myślimy też o tych, co przyjdą po nas.

Dla naszego i ich szczęścia warto żyć i pracować.

Dla naszego i ich szczęścia warto żyć i pracować.

Dla naszego i ich szczęścia warto żyć i pracować.

Dla naszego i ich szczęścia warto żyć i pracować.

Dla naszego i ich szczęścia warto żyć i pracować.

Dla naszego i ich szczęścia warto żyć i pracować.

Dla naszego i ich szczęścia warto żyć i pracować.

Dla naszego i ich szczęścia warto żyć i pracować.



Ks. prymas Stefan Wyszyński podjął urzędowanie. Na zdjęciu: Ks. Kardynał Wyszyński (w środku) w towarzystwie ks. biskupa Michała Klepacza (z lewej) i ks. biskupa Zygmunta Choromańskiego.

CAF — fot. Baranowski

Budapeszt wraca do normalnego życia Powstał nowy rząd Frontu Narodowego

BUDAPESZT (PAP)

Jak donosi specjalny korespondent PAP, sytuacja w Budapeszcie jest prawie całkowicie unormowana.

Rehabilitacja działaczy ludowych Br. Drzewieckiego i Z. Załęskiego

WARSZAWA (PAP)

Zgodnie z uchwałą IV Plenum NK SL Prezydium Naczelnego Komitetu prowadzi prace mające na celu rehabilitację działaczy ludowych, niesłusznie odsuniętych od działalności politycznej w minionym okresie oraz naprawę krzywd wyrządzonych tym działaczom. Prezydium NK — jako naczelna władza Stronnictwa Ludowego — połączona b. Stronnictwa Ludowego i b. Odrodzonego Polskiego Stronnictwa Ludowego — rozpatruje sprawy rehabilitacji działaczy obydwu byłych stronnictw.

Ostatnio zrehabilitowano dwu znanych działaczy ludowych — Zygmunta Załęskiego i Bronisława Drzewieckiego. Na posiedzeniu w dniu 29 ub. m. Prezydium NK uchyliło uchwałę b. Rady Naczelnej PSL, pozbawiającą członkostwa Zygmunta Załęskiego — znanego działacza ruchu wiciowego. Na tym samym posiedzeniu, Prezydium uchyliło decyzję władz naczelnych b. SL o nieprzyjęciu do szeregów tego stronnictwa Bronisława Drzewieckiego — radykalnego działacza ruchu ludowego.

Niemal cała stolica Węgier kontrolowana jest przez uzbrojone oddziały młodzieży i robotników oraz przez wojsko węgierskie. W po niedzialek po południu duże zgromadzenia radzieckich czołgów i samochodów pancernych zaczęły opuszczać centrum miasta, udając się w kierunku arterii wylotowych. Minister obrony — Janza oświadczył, że w ciągu wtorku ewakuacja wojsk radzieckich z Budapesztu zostanie zakończona.

Mimo wielokrotnych apelów rządu, nie wszystkie oddziały powstańcze złożyły broń. Łączność z prowincją nie jest jeszcze całkowicie nawiązana. We wtorek agencja MTI ogłosiła szereg doniesień o sytuacji na prowincji. W Győr miejscowa rada aprobuje program premiera Nagy'ego. Siara się ona przywrócić normalne życie w tym mieście. W godzinach rannych wznowiła tam pracę miejscowa fabryka wagonów. W okolicy górniczym Tatabánya panuje całkowity spokój. Fabryki częściowo pracują.

W Vesprem górnicy podjęli pracę. Pracują też częściowo fabryki. W Miskolc wznowiona została praca w kopalniach. Sytuacja na Węgrzech jest nadal skomplikowana. W komitetach i w radach prowincjonalnych istnieją różne grupy, między którymi ujawniają się duże rozbieżności w zakresie programu politycznego na dalszą metę. Komentator agencji

(Dokończenie na str. 2)

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

Rada Państwa mianowała Włodzimierza Paszkowskiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Libanie.

Deklaracja rządu Związku Radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

podstawie poszanowania pełnej suwerenności każdego państwa socjalistycznego.

Jak dowiodły ostatnie wydarzenia, wynika konieczność zwołania odpowiedniego oświadczenia o stanowisku Związku Radzieckiego w sprawie wzajemnych stosunków ZSRR z innymi krajami socjalistycznymi, przede wszystkim w dziedzinie ekonomicznej i militarnej.

Rząd radziecki gotów jest rozpatrywać wspólnie z rządem innych państw socjalistycznych kroki, zapewniające dalszy rozwój i umocnienie stosunków go spodarczych między krajami socjalistycznymi, aby usunąć wszelkie możliwości naruszenia zasady suwerenności na rodowej, wzajemnych korzyści i równouprawnienia w stosunkach gospodarczych.

Zasada ta powinna dotyczyć również doradców. Jak wiadomo, w pierwszym okresie kształtowania się nowego ustroju społecznego Związek Radziecki na prośbę rządów krajów demokracji ludowej kierował do tych krajów pewną liczbę swych specjalistów — inżynierów, agronomów, uczonych, i doradców wojskowych. W ostatnim okresie rząd radziecki niejednokrotnie stawiał przed państwami socjalistycznymi sprawę odwołania swych doradców.

Wobec tego, że obecnie kraje demokracji ludowej posładają już swe własne wykwalifikowane kadry we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego i wojskowego, rząd radziecki uważa za sprawę niecierpiącą zwłoki rozpatrzenie wspólnie z innymi państwami socjalistycznymi sprawę celowości dalszego pobytu w tych krajach doradców radzieckich.

W dziedzinie wojskowej ważną podstawą wzajemnych stosunków między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej jest Układ

Warszawski, w myśl którego jego sygnatariusze przyjęli odpowiednie zobowiązania polityczne i militarne, w tym zobowiązanie, że będą podejmować „uzgodnione kroki, niezbędne dla umocnienia ich obronności, aby ochronić pokojową pracę swych narodów, gwarantować nienaruszalność swych granic i terytoriów oraz zapewnić obronę przed ewentualną agresją”.

Wiadomo, że zgodnie z Układem Warszawskim i porozumieniami międzyrządowymi jednostki radzieckie znajdują się w republikach węgierskiej i rumuńskiej. W Rze czypospolitej Polskiej radzieckie oddziały wojskowe znajdują się na mocy Układu Poczdamskiego zawartego przez cztery mocarstwa oraz Układu Warszawskiego. W innych krajach demokracji ludowej radzieckie oddziały wojskowych nie ma.

W celu zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa krajów socjalistycznych rząd radziecki gotów jest rozpatrzyć z innymi krajami socjalistycznymi — sygnatariuszami Układu Warszawskiego — sprawę wojsk radzieckich znajdujących się na terytoriach wymienionych wyżej krajów. Rząd radziecki opiera się przy tym na ogólnej zasadzie, że rozmieszczenie wojsk tego lub innego państwa — sygnatariusza Układu Warszawskiego — na terytorium innego państwa — sygnatariusza Układu Warszawskiego — następuje w porozumieniu między wszystkimi jego sygnatariuszami i tylko za zgodą tego państwa, na którego terytorium na jego prośbę zostały rozmieszczone lub mają być rozmieszczone te wojska.

Od 2 listopada br. wypłata obligacji X losowania NPRSP

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Ministerstwo Finansów placówki wykupu obligacji Narodowej Pożyczki — Pow szechniej Kasy Oszczędności i Narodowego Banku Polskiego w całym kraju rozpoczyna 2 listopada br. wypłatę premii i wykup obligacji wylosowanych w X losowaniu.

PKO przygotowało pomocniczy wykaz numerów obligacji wylosowanych w X losowaniu NPRSP. Zakłady pracy mogą już zgłaszać zapotrzebowanie na te wykazy w najbliższych oddziałach PKO.

Dla braci — Węgrów

(Inf. wt.)

Słowo internacjonalizm, jak wiele innych wielkich, a nie całkiem dotychczas pełnych słów, nabrało w ostatnich dniach prawdziwie głębokiej treści. Spontaniczna fala ofiarnej, braterskiej pomocy dla Węgier jest dowodem dojrzałości społecznej naszego narodu i jego prawdziwego humanitaryzmu. Społeczeństwo Poznańskie, jak cały kraj, spieszy z konkretną pomocą dla narodu węgierskiego, wyrażającą się zarówno licznym gronem ofiarodawców krowi, jak i poważnymi deklaracjami pieniężnymi.

Do redakcji naszej wpłynęły między innymi: uchwała Zarządu Okręgowego ZZPH, prze znacząca na ten cel 20000 zł, uchwała Zarządu Okręgowego ZZPPD i T, przeznacząca na pomoc dla klasy robotniczej Węgier 10000 zł oraz zawiadomienie ZW Komitetu Odbudowy Warszawy o przekazaniu PCK na cele pomocy dla Węgier sumy 50 000 zł.

Poznańskie Teatry Dramatyczne (Polski i Nowy) postanowiły przekazać całkowity wpływ z przedstawień w dniu 1 listopada na rzecz pomocy dla narodu węgierskiego, oddając zebraną sumę do dyspozycji PCK.

Założa „Mostostal” w Poznaniu wystąpiła z projektem zorganizowania w dniu 1 XI zbiórki ulicznej na rzecz ofiar wypadków węgierskich.

Zarząd Okręgu Z Zaw. Prac. Służby Zdrowia przekazał 8.000 zł na rzecz Węgierskiego Czerwonego Krzyża.

Rząd radziecki uważa za konieczne złożyć oświadczenie w związku z wydarzeniami na Węgrzech. Bieg tych wydarzeń dowiódł, że masy pracujące Węgier, które osiągnęły wielki postęp na gruncie ustroju demokracji ludowej, słusznie wysuwają sprawę konieczności usunięcia poważnych braków w dziedzinie budownictwa gospodarczego, sprawę dalszego podniesienia dobrobytu ludności i walki z biurokratycznymi wypaczeniami w aparacie państwowym. Jednakże do tego sprawiedliwego i postępowego ruchu mas pracujących przyłączyły się wkrótce siły czarnej reakcji i kontrrewolucji, które usiłują wykorzystać niezadowolone części ludu pracy, ażeby podważyć podstawy ustroju demokracji ludowej na Węgrzech i przywrócić tam dawne stosunki obszarnczo-kapitalistyczne.

Rząd radziecki podobnie jak cały naród radziecki, głęboko ubolewa, że rozwój wydarzeń na Węgrzech doprowadził do rozlewu krwi.

Na prośbę węgierskiego rządu ludowego, rząd radziecki wyraził zgodę na wprowadzenie do Budapesztu radzieckich oddziałów wojskowych, ażeby pomóc węgierskiej armii ludowej i władzom węgierskim do przywrócenia porządku w mieście.

Z uwagi na to, że dalszy pobyt radzieckich oddziałów wojskowych na Węgrzech może przyczynić się do jeszcze większego zaostreżenia sytuacji rząd radziecki rozkazał swemu dowódcy wojskowemu, by wycofało radzieckie oddziały wojskowe z Budapesztu, skoro tylko rząd węgierski uzna to za konieczne.

Jednocześnie rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania odpowiednich rokowań z rządem Węgierskiej Republiki Ludowej i z innymi sygnatariuszami Układu Warszawskiego w sprawie pobytu wojsk radzieckich na terytorium Węgier.

Obrona socjalistycznych zdobyczy Węgier ludowo-demokratycznych jest w obecnej chwili głównym i świętym obowiązkiem robotników, chłopów i inteligencji, całego węgierskiego ludu pracującego.

Rząd radziecki wyraża przekonanie, że narody krajów socjalistycznych nie pozwolą ze wewnątrz i wewnątrz siłom reakcji zachwiać podstawami ustroju ludowo-demokratycznego, zdobytego i umocnionego dzięki ofiarnej walce i pracy robotników, chłopów i inteligencji każdego z tych krajów. Dołożą one wszelkich starań, ażeby po usunięciu wszystkich przeszkód zagradzających drogę do dalszego umocnienia podstaw demokracji, niezawisłości i suwerenności swoich krajów, rozwijać dalej socjalistyczne podstawy każdego kraju, jego gospodarkę i kulturę w imię nieprzerwanego wzrostu dobrobytu i poziomu kulturalnego wszystkich ludzi pracy oraz umacniania braterskiej jedności i wzajemną pomoc krajów socjalistycznych dla utrwalenia wielkiego dzieła pokoju i socjalizmu.

30 października 1956 roku.

Plenum KW PZPR zakończone

(Dokończenie ze str. 1)

wane. Biuro Polityczne pracuje np. nad projektem rozdziału kompetencji między partią a państwem. Przygotowuje się reorganizację rządu, komasację resortów. Rozważa się kwestię reorganizacji Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa oraz częściową likwidację stacji zagluszających, gdyż w sytuacji, gdy naród będzie znał całą prawdę, każde kłamstwo posładać będzie krótkie nogi. Głównym dążeniem nowego Biura Politycznego jest szybkie przejście od słów do czynów, do czego niezbędny jest jednak spokój, opanowanie i rozsadek ze strony wszystkich obywateli.

Po dyskusji członkowie KW przystąpili do uzupełnienia składu Instancji. Na miejsce przeniesionych służbowo do innych województw członków KW — Józefa Lipińskiego, Aleksandra Młodzianowskiego, Henryka Zygera i Stanisława Piaseckiego wybrano nowych członków, zwiększając liczbę członków KW do 51. W skład KW weszli: Jan Brygier, Bogusław Kogut, Włodzimierz Kowalski, Władysław Markiewicz, Maria Kofta i Franciszek Szecherbał.

Przed wznowieniem obrad X sesji Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP)

Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny PAP, — obrady X Sesji Sejmu PRL wznowione zostaną zapewne we wtorek 6 listopada. W końcu obecnego tygodnia i w poniedziałek 5 listopada pracować będą komisje sejmowe. 2 listopada obradować będzie Komisja Finansowo-Budżetowa nad planem 5-letnim, Komisja Rolnictwa — nad tym samym problemem, a także połączone Komisje Spraw Ustawodawczych oraz Pracy i Zdrowia, które zajmą się m. in. sprawą realizacji ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Projekt ustawy o odszkodowaniach dla osób poszkodowanych w wyniku działalności organów państwowych, a więc m. in. dla niewinnie skazanych, — według zapowiedzi ministra sprawiedliwości — miał być przedłożony pod obrady obecnej sesji Sejmu — do 30 X nie wpłynął jeszcze do łaski marszałkowskiej.

List otwarty POP PZPR przy Woj. Urzędzie ds Bezpieczeństwa Publicznego

(Dokończenie ze str. 1)

organem represyjnym, nie tylko w stosunku do wrogów ustroju ludowo-demokratycznego, ale i w pewnej części klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i pracującej inteligencji.

VIII Plenum wytknęło śmiały i realny program budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, z którym w całości się solidaryzujemy oraz popieramy żądania klasy robotniczej i całego narodu. Oświadczamy, że za programem tow. Gomułki my, pracownicy Wojewódzkiego Urzędu ds Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu opowiedzieliśmy się już w czasie trwania VIII Plenum. Wyrażamy ubolewanie, że nasze kierownictwo Komitetu ds Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, mimo udzielenia poparcia dla programu tow. Gomułki jeszcze przed Plenum KC PZPR, dotychczas nie zwróciło się z tym do wszystkich pracowników organów B. P.

My pracownicy Wojewódzkiego Urzędu ds Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, winnych nadużyć władzy w akcji skupu — zwłaszcza dających w tej dziedzinie dyktando, powołania w miejsce dotychczasowych sekcji dochodzeniowych oficerskiego sądu koleżeńkiego w aparacie BP, powołania samorządu robotniczego, załatwiającego sprawy bytowe, socjalne i kulturalne funkcjonariuszy, zdejmia ze stanowisk w aparacie BP osób skompromitowanych, czy to łamaniem praworządności, czy to niewłaściwym stosunkiem do funkcjonariuszy, przekazania Domu Kultury im. F. Dzierżyńskiego społeczeństwu Poznańskie (z prośbą o udostępnienie tego domu raz w tygodniu pracownikom organów bezpieczeństwa i porządku publ.), zwołania otwartego zebrania POP przy WUd/sBP z przed stawicielami placówek terenowych, zorganizowania spotkania delegatów POP z delegacjami zakładów pracy i wyższych uczelni Poznania, Ilwiciadły stacji zagłuszających.

Ostatnie punkty żądań członków partii w Woj. Urzędzie ds Bezpieczeństwa brzmią:

Apel KC PZPR ogłoszony w „Szabad Nep”

BUDAPESZT (PAP)

W poniedziałek 29 października centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” zamieścił na czołowym miejscu apel Komitetu Centralnego PZPR do braci Węgrów.

wiecz, Maria Kofta i Franciszek Szecherbał.

Następnie plenum przyjmując rezygnację Egzekutywy przystąpiło do wyboru nowej. Na liście kandydatów nie znalazły się nazwiska kilku członków poprzedniej Egzekutywy, a mianowicie Kazimierza Utraty, Andrzeja Węclawka, Józefa Siemka, Feliksa Dwojaka.

Spośród 19 zgłoszonych kandydatów plenum wybrało 15-osobową Egzekutywę w składzie: Wincenty Kraśko, Jan Brygier, Jan Olzak, Bogusław Kogut, Jan Izydorek, Stefan Godlewski, Władysław Markiewicz, Józef Majchrzak, Włodzimierz Kowalski, Franciszek Szecherbał, Maria Kofta, Józef Pieprzyk, Józef Filipek, Jerzy Zasada.

Z tego składu Egzekutywy wysunęli 6 kandydatów na sekretarzy KW.

I sekretarzem poznańskiego KW został wybrany ponownie Jan Izydorek. Funkcje sekretarzy KW powierzono: Wincentemu Kraśce, Janowi Olzakowi, Józefowi Majchrzakowi i Stefanowi Godlewskiemu.

Ultimatum francusko-brytyjskie groźbą dla pokoju na Bliskim Wschodzie

LONDYN (PAP)

Premier W. Brytanii Anthony Eden oświadczył we wtorek po południu w Izbie Gmin, że rząd brytyjski w porozumieniu z rządem francuskim wystosował do Egiptu i Izraela noty domagające się natychmiastowego przerwania działań wojennych i cofnięcia swych wojsk co najmniej o 10 mil (ok. 17 km) od Kanału Sueskiego. Równocześnie rządy francuski i brytyjski wystosowały do rządu egipskiego ultimatum, domagające się zezwolenia na rozlokowanie wojsk francuskich i brytyjskich w następujących punktach: Port Said, Ismailia i Suez. Rządy obu mocarstw zachodnich domagają się od rządu egipskiego odpowiedzi na swe ultimatum w ciągu 12 godzin.

Premier Eden oświadczył, że kroki te poczyniono „w celu zabezpieczenia swobody żeglugi na Kanale Sueskim”. Dodał on, że jeśli żądania brytyjsko-francuskie nie zostaną uwzględnione, jeśli w okre

śnięciu terminie nie nadejdzie odpowiedź od rządu egipskiego, „brytyjskie i francuskie siły zbrojne będą interwenjować z całą stanowczością, aby zapewnić konieczne bezpieczeństwo”.

PARYŻ (PAP)

Jak podaje agencja France Presse z Kairu, rząd egipski odrzucił ultimatum brytyjsko-francuskie.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP).

We wtorek wieczorem rozpoczęło się zwołane z inicjatywy delegacji USA w ONZ posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z wkroczeniem wojsk Izraela na terytorium Egiptu. W posiedzeniu biorą też udział przedstawiciele Egiptu i Izraela.

Pierwszy zabrał głos delegat USA Cabot Lodge, który wezwał Radę Bezpieczeństwa, by w trybie jak najszybszym ustaliła, że wkroczenie wojsk Izraela do Egiptu jest naruszeniem pokoju oraz, by wydała polecenie natychmiastowego przerwania działań wojennych i wycofania wojsk izraelskich poza linie ustaloną w rozejmie. Delegat USA wezwał również wszystkich członków ONZ, by nie okazywali pomocy Izraelowi „kierując się własnymi, egoistycznymi interesami”.

Delegat Związku Radzieckiego Sobolew poparł stanowisko przedstawicieli USA, by Rada Bezpieczeństwa zażądała natychmiastowego wycofania wojsk Izraela z terytorium Egiptu. Dodał on, że Izrael nie zdecydowałby się na podobny krok bez „zachęty i pomocy ze strony tych kół agresywnych, które nie są zainteresowane zachowaniem pokoju na Środkowym Wschodzie i które szukają jakiegokolwiek pretekstu dla wprowadzenia swych wojsk do tej strefy”.

Delegat amerykański — Cabot Lodge zgłosił projekt rezolucji, wzywający Radę Bezpieczeństwa, by wydała polecenie natychmiastowego przerwania działań wojennych i wycofania wojsk izraelskich z Egiptu. Za rezolucją tą głosowało 7 państw, ale została ona odrzucona ponieważ przedstawiciele Francji i W. Brytanii skorzystali z przysługującego wielkim mocarstwom prawa weta. Po odrzuceniu rezolucji amerykańskiej wskutek założenia weta przez delegatów francuskiego i brytyjskiego przerwano obrady.

Powszechna mobilizacja w krajach arabskich

PARYŻ (PAP)

Jak podaje z Kairu agencja France Presse, w Egipcie ogłoszono powszechną mobilizację. Powszechną mobilizację ogłoszono również w Arabii Saudyjskiej, Syrii i Jordani.

Sąd Najwyższy zatwierdził karę śmierci dla Mazurkiewicza

WARSZAWA (PAP)

30 X Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w rozpatrywanej w trybie rewizyjnym sprawie Władysława Mazurkiewicza. Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu Wojewódzkiego w Krakowie skazując Wł. Mazurkiewicza na karę śmierci.

W sentencji wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że po szczególnym, wnikliwym przeanalizowaniu i sprawdzeniu zarówno całego przebiegu sądowego jak i zarzucanych Mazurkiewiczowi czynów oraz okoliczności, w jakich czyn te zostały popełnione — Sąd Najwyższy nie znalazł żadnych podstaw do złagodzenia zarówno kary łącznej, jak i kar za poszczególne zbrodnie.

Obrona Mazurkiewicza adw. Z. Hofmaki-Ostrowski złożył Sądowi Najwyższemu wniosek adresowany do przewodniczącego Rady Państwa o nadzwyczajną rewizję wyroku Sądu Najwyższego.

Komunikat Zarządu Głównego PCK

WARSZAWA (PAP)

W związku z napływającymi do PCK masowymi zgłoszeniami lekarzy, lekarzy i pielęgniarów na wyjazd do Węgier, Polski Czerwony Krzyż, dziękując serdecznie tym wszystkim, którzy zgłoszili chęć niesienia pomocy, wyjaśnia — po porozumieniu i uzgodnieniu z Węgierskim Czerwonym Krzyżem — że w chwili obecnej nie wysła ekip lekarskich i pielęgniarów; Węgierski Czerwony Krzyż nadal natomiast prosi o dostarczenie krwi i plazmy dla ludności węgierskiej.

Największy przywilej

Surowiec — jest!

Drobna wytwórczość ruszy do dzieła

Niewątpliwie większość zelektryzowały opublikowane niedawno nowe posunięcia władz centralnych w sprawie rozwoju drobnej wytwórczości. My, z łaski matki-natury — konsumenci odczuliśmy z ulgą, bo wreszcie będzie kto miał produkować blaski do butów, guziczki, gumki do słojów i wiele innych tanich drobiazgów, które „nie rzutują na plan”, jak to się popularnie mówi w handlu.

Zarządzenia te handel przysłał różnie. Większość nadal oczekuje rozdzielników towarowych, a w najlepszym wypadku decentralizacji „zdalnie kierowanej”, która zmusi ich do samodzielności. Tylko nieliczni (z tych odważnych i przedsiębiorczych) szukają guza w różnych eksperymentach i samodzielnich decyzjach. Nie dziwnego zatem, że gdy na sierpniowej wojewódzkiej naradzie handlu była mowa, już po raz setny chyba, o stale tych samych trudnościach — miałem prawo dość sceptycznie odnieść się do wszystkich projektów odnowy, zmian i decentralizacji handlu w województwie. Jasne, skoro dotychczas tylko się mówiło...

Wojewódzki Zarząd Handlu dowiódł jednak, iż potrafi także wiele zrobić.

Wkrótce po naradzie zażądał on od podległych sobie dyrekcji han-

dlowych przedstawienia szczegółowej listy towarów, których jest niedostatek lub w ogóle brak ich w sprzedaży. WZH zależało tu na kompletnej analizie potrzeb rynku i stanu zaopatrzenia, ze szczególnym uwzględnieniem różnych drobiazgów, rzeczy tanich a trudnych do nabycia. Wtedy dopiero można w sposób rzeczowy oddziaływać na produkcję takich artykułów. Niektóre dyrekcje nie były jednak na tyle... drobiazgowo, odczekały, że klient chce np. rowerów, welen, maszynę do mięsa (których przemysł nasz stale produkuje za mało) nie nie wspominając, iż szuka on także sprężarki i piast do rowerów, tasienek i nożyków do maszyn. Jeszcze raz okazało się więc, kto czego potrzebuje: klient — często tanich drobiazgów, handel — zawsze drogich towarów. Tymczasem WZH szło rzeczywiście o interes klienta.

Mając listy braków towarowych Zarząd Handlu rozegrał się z koleją za producentem, który by zaopatrywał miejscowy rynek w poszukiwane artykuły. Tak doszło do porozumienia z Izłą Rzemieślniczą i cechami.

Dotychczasowe zarządzenia w sprawie rozwoju rzemiosła, z powodu krótkiego okresu przygotowań, mają jeszcze charakter ogólnikowy. Tymczasem rzemieślnicy nie chcą długo czekać, chcieliby już dziś otrzymać surowiec i już od jutra produkować na zamówienia handlu społecznego. Tylko gdzie go znaleźć? WZH znalazł — bogate, niewyczerpane źródło surowca z odpadów. W Poznańskich Zakładach Obuwniczych np. leży dziś 18 ton ścinków skórzanych, Centrala Odzieżowa ma jeszcze większe ilości skrawków materiałów. Czegoż z tego nie zrobi doświadczona ręka rzemieślnika czy chałupnika?

Zastęga WZH w tym, że jako pierwszy w kraju przejął właśnie ten surowiec i zaczął nim dysponować, że w szerszym niż dotąd stopniu uruchamia rzemiosło dla potrzeb miejscowych — już teraz, zanim władze centralne szczegółowo to opracują. Szukanie guza? Raczej słuszną inicjatywą, wynikającą przecież wyłącznie z poczucia odpowiedzialności za stan zaopatrzenia ludności. Dzięki temu, nie wykorzystane dotąd surowce otrzymają spójność, część Izba Rzemieślnicza rozdzieli wśród rzemieślników, którzy zawarli umowę z handlem. Pozostała ilość przypadnie do podziału chałupnikom.

W tym celu Centrala Odzieżowa (hurt) tworzy obecnie dla nich tzw. kooperację Komórka ta będzie od listopada powierzać chałupnikom surowiec odpadowy, kształtując produkcję według zapotrzebowania handlu detalicznego. Trud samodzielnego poszukiwania materiałów, a jednocześnie kalkulacja kosztów, księgowość i inne dotychczasowe utrudnienia chałupnicze przejmie teraz na siebie handel. WZH zapewnia nas, że do końca bm. w podobny sposób zorganizują chałupników pozostałe hurtownie działające w województwie.

Możemy sobie zatem pogratulować, my — bo nieraz pisaaliśmy na ten temat — i chałupnicy, którzy mogą obecnie spokojnie produkować.

Uruchomienie nowych źródeł surowcowych stwarza duże możliwości produkcyjne dla drobnych wytwórców spółdzielczych i indywidualnych. Znajomość popytu, jaka zdobył już WZH, pozwala z kolei na właściwe wykorzystanie produkcji krótkokoszykowej dla uzupełnienia zaopatrzenia handlu. Jesteśmy więc na dobrej drodze do samodzielnego gospodarzenia się na swoim terenie. Zaczyna się też brać pod uwagę potrzeby konsumenta. Wielu ludzi zdobędzie możliwość dodatkowego zarobku.

(zs)

mu dobre warunki — on państwu daje dobrą pracę. A „ideologicznie” też jest w porządku, bo ze wszystkimi uchwałami i akcjami koła szczerze się zgadza...

Słyszałam niedawno taką — autentyczną zresztą — anegdotkę: Znany socjolog prof. Chałasiński rozmawia ze swoim siostrzeńcem: „Wiesz stryku, strasznie chciałbym doczekać 2000 roku. To jest największe moje pragnienie”. „A czemuż to tak bardzo ci na tym zależy?” „No, bo chciałbym zatańczyć wtedy sambe. Ciekawe o ile się ten taniec zmieni”. „Dziwicie się tej anegdotce? Jest się czemu dziwić. Ale nie śmiecie się. Takich pragnień kryje się ponoć sporo w 17, 18-letnich głowach. Te głowy należą do owej śpiącej jeszcze połowy.

Koledzy — studenci, wszyscy młodzi, którzy tak chlubnie stanęliście w czołówce wielkiej, ogólnokrajowej dyskusji — nie dajcie tym śpiochom spokoju. Przekonajcie ich, że „prawo do dyskusji” to naprawdę wasz największy przywilej i że od uznania i uszanowania go zależy trwałość waszych zdobyczy.

I... pamiętajcie także o drugiej części „przywileju”: o prawie do działania.

Wanda CHILA



W EGIPCIE

Na zdjęciu: polscy piloci Roman Tomaszewski i Jerzy Dzienisiuk w Port Fouad.

CAF - fot. Kosycarz

wielu rzeczach nie wiem jeszcze prawdy. I często tak jest, że nie umiem wyjaśnić kolegom tego, co pytają. Nie wiem — rozumiecie?” „Bardzo dobrze rozumiem”. Chwilę milczymy obydwoje. Czuje, że chłopak czeka na odpowiedź. „A czy próbowałeś kiedyś, wtedy — gdy nie wiesz, powiedzieć po prostu: „nie wiem”? Ten przewodniczący to był naprawdę bardzo miły i rożgarnięty chłopak, ale teraz popatrzył na mnie trochę „gapiowato” i wreszcie wybuchnął gwałtownie: „Jak to? A autorytet organizacyjny? Przecież ja jestem przewodniczącym, ja muszę zabrać ostatnie słowo, bo inaczej upadnie w organizacji autorytet!”

„O jakichże, wy, autorytetach mówicie — spytałem wtedy — o takich na się pod pieranych, pustych w środku? Chyba już fałszywych autorytetów dosyć mieliśmy — prawda? Czy nie lepiej przyznać się — nawet z „kierowniczej wysokości” przed kolegami do niewiedzy i razem z nimi szukać drogi wyjścia?” „To wtedy zaczyna się różne wypowiedzi. I słuszne i niesłuszne. Czy wolno nam do tego dopuścić? I kto rozsądzi? Rozsądzi większość. Większość przeważnie ma rację. A że nie będzie milczącej zgody? To cudownie — zrozumie mnie — to bardzo dobrze.”

Nie wiem czy mnie zrozumiał ów sympatyczny przewodniczący. Nie mogłam przecież oczekiwać nagłego wzruszenia „przełomu”. Ale rozumiałam jego bojaż przed dyskusją. Zrozumiałam,

Nareszcie! Projekt redukcji administracji w PGR

Według opracowywanego przez Min. PGR projektu tzw. etatów wzorowych przewiduje się, że mimo zwiększenia liczby zespołów PGR w roku przyszłym — liczba pracowników umysłowych — administracyjnych — zmniejszy się w PGR o 23 proc.

Poza zmniejszeniem liczby za trudnionych, przewiduje się zniesienie stanowisk kierowników poszczególnych działów i wprowadzenie funkcji zastępcy dyrektora zespołu do spraw produkcji.

W niedzielnym numerze „Życia Warszawy” ukazał się artykuł St. Grzeleckiego pt. „Złotówka może rozwiązać sprawę. — Bi let do nowych kin i filmów”.

Myślę, że warto tę sprawę poruszyć również w Poznaniu, jako że i w naszym mieście kin jest stanowczo za mało. Przypomnę tutaj naszym Czytelnikom artykuł, który zamieściliśmy przed kilku dniami, wyrażający niezadowolenie zbytniego przechowywania nowych filmów w magazynie Centrali Wynajmu w Poznaniu. Nie chcę tutaj bronić CWF i zgadzam się z autorem tego artykułu, że na poznańskich (i nie tylko poznańskich) ekranach tułają się zbyt często filmy, które nie budzą zachwytu widzów.

Wydaje mi się jednak, że obok tych niedociągnięć istnieje problem o wiele ważniejszy — choć nie nowy. Po prostu liczba miejsc w naszych kinach jest nie wystarczająca wobec faktu, że sprowadzamy coraz więcej zagranicznych filmów. Nasze kina zaczynają się dusić — wiele filmów zdejmują się przedwcześnie z ekranów po to, by mogły wejść na nie inne filmy. Porównując cyfry sprowadzanych filmów obecnie i np. trzy lata temu, obawiam się, że kolejka wyczekujących w magazynach filmów bynajmniej nie będzie malała.

Sprawa ta zresztą ciągnie się nie od dziś. Ciekawe cyfry podaje w swym artykule St. Grzelecki: „Na 1000 mieszkańców Polski przedwojennej przypadało w salach kinowych 8,5 miejsc. W innych państwach sytuacja była następująca: USA — 88,5, Szwecja — 66,8, Belgia — 53,9, Francja — 38,0, Czechosłowacja — 33,5, Niemcy — 27,0, Bułgaria — 11,5.

Z drugiej znowu strony mieszkańcom Poznania nie trzeba chyba przypominać, że przed wojną mieliśmy w naszym mieście kin o wiele więcej niż obecnie, mimo że ich wyposażenie by-

ło niejednokrotnie bardzo prymitywne. To bardzo do brze, że powstało u nas tyle kin na wsi; ale faktem jest, że budowę i odbudowę kin w Poznaniu zaniedbaliśmy na całego. W dalszym ciągu jesteśmy w tyle za Bułgarią czy Finlandią, nie mówiąc np. o Francji, gdzie liczba miejsc w kinach jest 4-krotnie wyższa niż u nas (na 1000 mieszkańców — 81, u nas 15,5).

A przecież — jak pisze Grzelecki — kino nie jest instytucją deficytową. Wiedzą coś o tym właściciele przedwojennych kin. „Kino daje się, że przekazanie naszych kin radom narodowym oraz stanowcza likwidacja przerostów machiny CUK jest zadaniem niecierpiącym zwłoki. Nie chcemy opłacać „siedzeniogodzin” urzędników CUK, których działalność tak bardzo zaciążyła na rozwoju naszej kinematografii.

Oczywiście — część dochodów z kin w dalszym ciągu będzie musiała pokrywać koszty naszej produkcji filmowej. Na to się chyba zgodzimy, jako że zależy nam wszystkim, byśmy produkowali również polskie filmy, nie tylko wyświetlali filmy obce.

lo niejednokrotnie bardzo prymitywne. To bardzo do brze, że powstało u nas tyle kin na wsi; ale faktem jest, że budowę i odbudowę kin w Poznaniu zaniedbaliśmy na całego.

W dalszym ciągu jesteśmy w tyle za Bułgarią czy Finlandią, nie mówiąc np. o Francji, gdzie liczba miejsc w kinach jest 4-krotnie wyższa niż u nas (na 1000 mieszkańców — 81, u nas 15,5).

A przecież — jak pisze Grzelecki — kino nie jest instytucją deficytową. Wiedzą coś o tym właściciele przedwojennych kin. „Kino

Za co budować nowe kina?

I kategorii na 800 miejsc — oblicza „Życie Warszawy” — daje około 1,5 miliona zł do chodu rocznie. Już po trzech latach zwraca przeciętne koszty budowy. Dlaczego więc nie budujemy kin?” — pyta Grzelecki.

Właśnie — dlaczego?

„Cuk wysuwa propozycje budowy kin z pożyczek bankowych. Ki na nowe byłyby wówczas kontrolowane w swej gospodarce przez banki (w okresie spłaty długów). Propozycja jest na pewno słuszną, ale przedtem kina muszą się stać zasadniczo samodzielnymi przedsiębiorstwami. Ten warunek powinien być zrealizowany obecnie w okresie przejmowania kin przez rady narodowe”.

Ba — ale słuszny projekt przejęcia kin przez rady narodowe nie może się jakoś do czekać realizacji. Podobnie jest z CUK. Niby go nie ma, ale tak naprawdę to istnieje nadal i pochłania rocznie nie wąskie tysiące złotych. Wy-

dać się, że przekazanie naszych kin radom narodowym oraz stanowcza likwidacja przerostów machiny CUK jest zadaniem niecierpiącym zwłoki. Nie chcemy opłacać „siedzeniogodzin” urzędników CUK, których działalność tak bardzo zaciążyła na rozwoju naszej kinematografii.

Oczywiście — część dochodów z kin w dalszym ciągu będzie musiała pokrywać koszty naszej produkcji filmowej. Na to się chyba zgodzimy, jako że zależy nam wszystkim, byśmy produkowali również polskie filmy, nie tylko wyświetlali filmy obce.

Ale tutaj wysuwa się drugi problem. Jest publiczną tajemnicą, że produkcja naszych filmów pochłania sumy zbyt wysokie w stosunku do efektów. Niejeden raz nasza prasa pisała o bezrośniętej gospodarce (nie)odpowiedzialnych ludzi, wydających lekką rączką tak bardzo nam potrzebne fundusze. Nieoficjalnemu, lecz często w praktyce stosowanemu pogładowi, że „dobry(?) film musi wiele kosztować” trzeba wydać stanowczą walkę.

Wiemy, że np. Włosi potrafili kreć świetne filmy prawie bez funduszy. Na przykład sławny film De Siki „Złodzieje rowerów” (1948) kosztował drobną część sumy, jaką ofiarował reżyserowi producent amerykański Selznick. Na pisanie scenariusza trwało pół roku, realizacja — 70 dni. Porównajmy z tym koszty i zólowie tempo produkcji wielu naszych filmów, która nierzadko ciągnęła się latami.

Znana jest również „karuzelowa” polityka z aktorami. Dla

drobnego epizodu ściąga się samoloty aktorów (i dyrektorów) teatrów z całej Polski, zamiast spróbować poszukać kogoś na miejscu, choćby nieaktora. Dlatego, u licha, drobnutki epizod musi zagrać koniecznie aktor teatralny z Poznania czy Krakowa? Przecież wiemy z historii filmu, że wiele najwybitniejszych filmów ożywało się bez nich znakomicie. Myślę, że i tutaj można wiele zaoszczędzić.

Są to sprawy do załatwienia na szczeblu centralnym. Co my możemy pomóc na miejscu?

Grzelecki proponuje złotówkową dopłatę do ceny biletów, które są o wiele niższe niż w innych krajach. Warto się nad tym zastanowić. Ale wydaje mi się, że jest to ostateczność. Tak rzeczywiście byłoby najłatwiej. Nie zapomnijmy jednak, że nikomu (prawie) u nas w kraju w kieszeni się nie przelewa. Toteż uważam, że należy najpierw wykorzystać rezerwy, tkwiące jeszcze dziś w przerostach, o których pisałem. Rozbudowany nadmiernie CUK, podwójne instytucje eksploatacyjne w miastach wojewódzkich (OZK i CWF), rozrzutność produkcji — oto źródła, z których trzeba rozpocząć wydobycie trwonionych niepotrzebnie złotych. Wiem, że od pewnego czasu zmienia się w naszej maszyni organizacyjno-produkcyjnej na lepsze. Ale nie wierzę, że wszystko dzieje się tam „na medal”, że nie wydajemy niepotrzebnie znacznych kwot. Bądźmy mniej rozrzućni — będziemy mogli budować nowe kina Społeczeństwo wów czas na pewno pomoże.

Janusz BINIEK

*) Selznick chciał finansować „Złodziei rowerów” pod warunkiem, że główną rolę zagra aktor amerykański, Gary Grant. De Sica nie zgodził się na to, rolę bezrobotnego zagrał... bezrobotny, L. Maggiorani.

W gazecie Waszej z dnia 25 bm. przeczytałem artykuł pt. „Na marginesie orbity ławy oskarżonych”. Autor wspomnianego artykułu ob. Pecherski na podstawie tragicznych wypadków poznających szuka przyczyn, które doprowadziły do tego, że społeczeństwo Poznania tak zdecydowanie wypowiedziało się przeciwko pracownikom Urzędu Bezpieczeństwa.

W zupełności zgadzam się z wypowiedzią autora, że utraty sympatii społeczeństwa nie można ograniczać do „rozańszczyzny” i niewłaściwych metod śledztwa, stosowanych w przeszłości w niektórych ogniskach naszego aparatu. Moim zdaniem autor słusznie dopatruje się głębszego podłoża tych zjawisk. Zgadzam się i z tym, że pracownicy aparatu bezpieczeństwa zostali izolowani od reszty społeczeństwa. Ale uważam, że przyczyn tego zjawiska nie można ograniczać tylko do poruszanych przez autora kwestii „własnych dzielnic mieszkaniowych” czy „konsumów”. Przecież własne bloki mieszkalne mają i kolejarze, i wojsko, i ZISPO-wey i wiele innych zakładów pracy i instytucji, a przecież to nie wpływa na poróżnienie zatrudnionych tam pracowników z resztą społeczeństwa. Podobnie własne punkty zaopatrzenia, własne stołówki mają i inne instytucje, co jednak nikomu nie przeszkadza. Zastrzegam się, że nie chcę, by mnie źle rozumiano. Pracownicy aparatu bezpieczeństwa — jak mnie wiadomo — od dawna domagali się zniesienia wszelkich nawet najmniejszych przywilejów, które odgradywałyby ich i różniły z resztą społeczeństwa.

Jako pracownik Urzędu Bezpieczeństwa chcę podzielić się z Wami moimi uwagami na temat — moim zdaniem — bardziej istotnych przyczyn, które spowodowały naszą izolację od mas pracujących. Tow. Gomułka w referacie na VIII Plenum wskazał, jak stworzyła się drabina kultu jednostki, która podporządkowywała sobie całe życie ekonomiczne, polityczne i społeczne, która z kolei dopomagała do tylu wypaczeń w minionym okresie. Nie mało w tym pomogła nasza polska odmiana berliowszczyzny.

Pamiętam, gdy w styczniu 1945 roku podjąłem pracę w aparacie bezpieczeństwa w jednym z powiatów woj. poznańskiego — byłem pełen entuzjazmu do walki o sprawiedliwość i obronę interesów klasy robotniczej i mas pracujących naszej Ojczyzny. Od pierwszych dni stanęliśmy do walki najpierw z grupami niedobitków wojsk faszystowskich, później przeciwko rodzimej kontrewolucji. W tym czasie do pracy w aparacie bezpieczeństwa partia kierowała swych najwinniejszych i najlepszych ludzi. Nie szczędząc życia, dzień i noc broniliśmy spokoju obywateli.

Niestety, nie zawsze nam się to udawało: do dziś widzę zrozpaczone żony i matki pomordowanych ofiar, gdy po morderstwie przybywaliśmy na miejsce zbrodni. Nie mogłem wtedy spoglądać w oczy tych kobiet. Czulem w sobie wyrzuty, że nie mogłem się za pobic zbrodni. Nie miałem słów pociechy dla szlochających dzieci, które patrząc na zmasakrowane zwłoki swego ojca nie zdawały sobie jeszcze w pełni sprawy z ogromu nieszczęścia, jakie je dotknęło.

W lasach znajdowaliśmy zwłoki bestialsko torturowanych przed śmiercią ofiar, członków partii, chłopów, żołnierzy, kolegow. Pamiętam ORMO-wea, któremu przed śmiercią zrywano obcęgi palców.

Kim byli mordercy? Przeciwnik komu walczyl?

Dowódcą jednej z band (około 80 osób) był „OTTO”, były żołnierz armii hitlerowskiej. Po wyzwoleniu wkradł się do MO, narobił nadużyć i zbiegł do lasu w obawie przed karą za popełnione czyny. Po magali mu podobni osobnicy, obrońcy ustroju kapitalistycznego i niekiedy młodzież, która nie rozumiała dokonujących się wówczas przemian społecznych.

W tych warunkach rodziła się u nas nienawiść do wroga klasowego i oddanie pracowników aparatu bezpieczeństwa dla sprawy, której służyli. W walce przeciwko obrońcom starego ładu pomagali nam robotnicy, chłopci, kobiety. Tylko dzięki pomocy społeczeństwa zdołaliśmy zapewnić wówczas bezpieczeństwo ludności powierzonego nam powiatu.

Przestaliśmy patrzeć na kahuze krwi, płaczące dzieci. Ludność odnosiła się do nas

z pełnym zaufaniem. A trzeba przypomnieć, że nie łatwo było to zaufanie wtedy wywalczyć. W miejscach połączonych w walce kolegow, do pracy przychodzili nowi pracownicy. Byli wśród nich oddani sprawie ludu, ale byli też i prowokatorzy, którzy wkradali się do pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa, by podrywać zaufanie społeczeństwa do władzy ludowej. Złym przykładem zarabiali uczciwych pracowników. Już w tym okresie wewnątrz aparatu toczyła się walka o praworządność. Ostro i bezwzględnie rozprawiano się z tymi, którzy usiłowali podrywać zaufanie społeczeństwa do naszego młodszego aparatu. Ludzie pracy wierzyli nam.

Jak się więc stało, że w tym czasie, gdy aparat bezpieczeństwa znajdował się w szczególności w trudnej sytuacji, gdy toczyła się walka pomiędzy władzą ludą a kontrewolucją — wtedy mieliśmy ścisłą więź z masami pracującymi. Jak się to stało, że straciliśmy ją w latach późniejszych?

Złożyło się na to szereg czynników. Między innymi

W numerze 225 „Gazety Poznańskiej” ukazał się artykuł M. Nawrockiej pt. „Wolna droga dla inicjatywy”. Artykuł ten, omawiający problem demokratyzacji naszego życia społecznego i nawołujący do większej samodzielności w myśleniu i podejmowaniu decyzji przez polityczną i gospodarczą komórkę terenu, wskazuje na przykłady, których naśladowanie nie powinno być propagowane ani tolerowane. Autorka wyraża żal pod adresem I sekretarza KP PZPR w Jarocinie, że na wojewódzkiej naradzie aktywu partyjnego nie zabrał głosu i nie powiedział o tym, jak w ich powiecie szuka się wszystkich nie wykorzystanych rezerw dla zaspokojenia potrzeb powiatu w zakresie zaopatrzenia w takie deficytowe artykuły jak cegła, wapno, cement i węgiel. I przytacza, że mimo pewnych oporów towarzysze z Komitetu Powiatowego „zaryzykowali” zatrzymanie z ponadplanowej produkcji w lipcu 200 tys. sztuk cegły z cegielni podległych Jarocińskim Zakładom Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych i ilość tę rozdysponowali między najbardziej potrzebujące spółdzielnie a pozostałą część nadwyżek oddano do dyspozycji Wojewódzkiej Rady Narodowej.

„Zaryzykowali”, a więc należy przyjąć, że mieli pewne obiekty co do tego, czy dobrze czynią. Śmiem wątpić, czy te obiekty wynikły z braku samodzielności tych, którzy czuli się gospodarzami powiatu, a skłonny jestem przypuścić, że raczej z lęku przed odpowiedzialnością za naruszenie obowiązujących przepisów, a w konsekwencji za przekroczenie zasad praworządności ludowej w naszym państwie. I trzeba dodać od razu, że lęk ten był chyba w pełni uzasadniony.

brak właściwego ustawienia organów bezpieczeństwa oraz przejęte przez partię błędy stalinowskiej ideologii w sprawie pojęcia walki klasowej. Złe było wychowanie pracowników naszego aparatu. Wpajano nam tezę „Im dalej w las tym więcej drzew”, czyli im bliżej socjalizmu tym więcej wrogów na naszej drodze. Uczono nas dopatrywać się wroga w każdej niemal osobie.

Buntowało się przeciwko temu wielu pracowników. Wielu próbowało odejść z aparatu w tym czasie, lecz bezskutecznie. Utrata się powszechnie teza wśród pracowników, że zwolnić się można tylko poprzez więzienie i stwierdzam, że w praktyce tak było. Ucz-

Nad projektem ordynacji

Sam posłowie w dyskusji nad uchwalonym niedawno projektem ordynacji wyborczej przyznał, że są w nim jeszcze usterki i luki. Szkoda, że ich w trakcie dyskusji nie usunęto, gdyż, moim zdaniem, projekt ten w obecnej formie może niektórym wyborcom nasunąć wiele wątpliwości.

Oto kilka przykładów: W rozdziale o kartach do głosowania (rozdz. 3) mówi tekst ustawy, że wzór takiej karty ustali Rada Państwa, a wyborca otrzymuje ją przy urnie i dopiero wtedy za parawanikiem zapoznaje się z kartą. Czy nie byłoby bardziej demokratycznie, aby wzory kart wyborczych były już wcześniej opublikowane w ogólnie dostępnej formie, jak załączniki do ustawy? Z praktyki ustawodawczej wiadomo, że tak się zwykle czyni.

Nie zaskakujmy wyborcy — prostego człowieka, dla którego umieszczenie znaków i kreślenie ołówkiem na karcie wyborczej niewątpliwie następcy trudności i wprawy w go zakładanie.

Artykuł 11 ustawy wymienia tylko dwa przypadki nieważności karty do głosowania, mianowicie: jeżeli karta jest inna niż urzędowo ustalona i nieopatrzona pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. A więc tylko względy formalne czynią głos nieważny. O innych, które niewątpliwie wyłoniła się, ustawa w ogóle nie wspomina.

W tym samym artykule czytamy, że dopisywanie poszczególnych nazwisk nie wpływa na ważność karty. Nie wiadomo, czy dopisanie nazwiska ma sens i znaczenie wyborcze. Owszem, rozdział o zgłaszaniu kandydatów (rozdz. 7)

ciwym ludziom zarzucano „gołębie serca” w stosunku do wrogów. Jeden ze starych pracowników przypomniał mi słowa swego przełożonego z tego okresu: „Jesteś dobrym pracownikiem, tylko masz za mały stosunek do wroga. Muszę ci napisać w charakterystyce — mało rewolucyjny”. Wyróżniano przede wszystkim ludzi „rewolucyjnych”. Osoby mniej „rewolucyjne” posyłano do więzienia pod la da pretekstem i tą drogą pozbywano się ich z aparatu. W tę nową atmosferę przycho dziłi nowi pracownicy z fabryk, z wyższych uczelni, sy-

między wierszami wyjaśnia, że dopisanie nazwiska nie przedstawia żadnego znaczenia. Po co więc ta zachęta do dopisywania nazwisk?

Fakt, że ustawa wyborcza przyjął kilka liczb kandydatów w stosunku do foteli poselskich danego okręgu, że w świetle art. 36 uprawnione organizacje do zgłaszania kandydatów przede wszystkim będą to czyniły z własnej inicjatywy, wolą wyborców i tak objęta już jest wyraźnymi ramami, poza które wyborca wyjść nie może, jeżeli chce ważnie oddać swój głos. Niech więc tutaj na karcie do głosowania wyborca ma pełną swobodę tym bardziej, że pierwsze poszczególnych kandydatów na listach są już uprzywilejowane. Mówi o tym art. 60 ustawy, który w razie pomyłki przy oznaczeniu listy przyznaje głosy listie umieszczonej na pierwszym miejscu, a w razie nieprawidłowego skreślenia kandydatów zalicza głos na dobro kandydata wysuniętego w czołówce.

Niejedno trzeba wyjaśnić, niedługo brakuje uzupełnić. Zawsza, w okresie kampanii wyborczej, trzeba by szeroko omówić technikę głosowania, sposób znakowania list czy też skreślenia kandydatów. Należałoby tak przygotować wyborcy, aby w granicach ustalonych kandydatów miał to pełne i głębokie przeświadczenie, że głos jego zaliczony był zgodnie z jego wolą. Wybieramy przecież najwyższy organ władzy państwowej, który — jak to w Konstytucji postanowiono — wyraża wolę ludu i urzeczywistnia suwerenne prawa narodu.

Józef MICHAŁOWSKI

W obronie praworządności

Władza ludowa w naszym państwie powołała do życia Państwową Komisję Planowania Gospodarczego i wyposaża ją w moc wydawania zarządzeń i przepisów z zakresu naszego życia gospodarczego. Zarządzenia te i przepisy obowiązują wszystkie instytucje i wszystkich obywateli naszego Państwa, a Prokuratura Generalna ma obowiązek ścigać tych, którzy przepisy te naruszają.

W Biuletynie PKPG nr 12 ukazało się pod pozycją 14 zarządzenie Prezydenta RP z dnia 4 maja 1955 r. w sprawie trybu zaopatrzenia w ceramikę budowlaną. W § 14 tego zarządzenia czytamy, że „niezależnie od przydziałów, o których mowa w § 12, odbiorcy objęci w planie rozdziału pozycją „odbiorcy” mogą uzyskiwać od powiatowych komisji planowania gospodarczego przydziały cegły i dachówki ceramicznej z powstałych na terenie powiatu nadwyżek produkcyjnych”. Zarządzenie to precyzuje dalej, że za powstałe na terenie powiatu nadwyżki produkcyjne uważa się ilości tych artykułów wyprodukowane w ciągu kwartału kalendarzowego przez położone na terenie powiatu państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa przemysłu drobnego ponad ilości określone w planach produkcyjnych wszystkich łącznie przedsiębiorstw przemysłu drobnego przy jednoczesnym wykonaniu przez wszystkie przedsiębiorstwa łącznie planów produkcyjnych w asortymencie i po pokryciu ew. niedoborów z poprzednich kwartałów. Punkt 3 tego paragrafu postanawia, że powstałe nadwyżki w ciągu kwartału ustala i stawia do dyspozycji powiatowy komisjom planowania gospodarczego delegatura wojewódzka centrali zbytu. Przydziały cegły i dachówek z nadwyżek produkcyjnych następują na umotywowany wniosek odbiorców określonych w § 1, (tzn. nie wymienionych imiennie

w planie rozdziału) a o dokonanych przydziałach powiatowa komisja planowania gospodarczego zawiadamia odbiorcę i delegaturę centrali zbytu. I tylko za zgodą delegatury wojewódzkiej centrali zbytu powiatowa komisja może przyznać przydziały cegły budowlanej przed ustaleniem kwartalnej nadwyżki produkcyjnej, jeżeli stopień wykonania planów produkcyjnych uzasadnia przewidywanie powstania nadwyżki.

Czy w świetle tych obowiązków zarządzeń można się dziwić, że towarzysze z KP PZPR Jarocin mieli skrupuły dysponując na własną rękę przydziałami cegły z nadwyżek produkcyjnych i czy słuszny jest żal autora artykułu do I sekretarza tow. Preissa, że nie zabrał głosu na wojewódzkiej naradzie aktywu gospodarczego? Czyż miał pochwalic? Że naruszył zasadę praworządności ludowej, że pogwałcił przepis aktu prawnego, obowiązującego go w niemniejszym stopniu, jak każdego innego obywatela kraju?

Zresztą przepisy postanawiają wyraźnie, że nadwyżki mogą być dysponowane po pokryciu ew. niedoborów z poprzednich kwartałów. Cegielnie powiatu jarocińskiego miały w pierwszych dwóch kwartałach wysoki niedobór ponad milion sztuk cegły. Dotychczasowe nadwyżki za dwa miesiące trzeciego kwartału daleko nie pokrywały tego wysokiego niedoboru. Cegielnie te muszą jeszcze do końca roku wyprodukować ponad plan tych czterech miesięcy pozostałych do końca roku prawie pół miliona sztuk cegły i dopiero to, co ponadto wyprodukują, będzie mogło być postawione do dyspozycji powiatu jako rzeczywista nadwyżka, jeśli — rzecz zrozumiała — wykonają przy tym plany produkcji w pozostałych asortymentach.

Towarzysze z KP, nie mając przypuszczalnie co do tego właściwego rozeznania, rozdysponowali więc cegły, która nie stanowiła w ogóle nadwyżki produkcyjnej a przeznaczona była na planowe zaopatrzenie odbiorców bilansowych z drugiego kwartału, którzy na skutek niewykonania planów w

nowie chłopów. Niektórzy z nich ulegali tej atmosferze, która zaczęła u nas panować. A społeczeństwo coraz bardziej zaczęło nas unikać, widząc, że w praktyce realizujemy wymienioną wyżej teorię stalinowską. Atmosfera podejrzliwości panująca w naszych organach tak w stosunku do społeczeństwa, jak i do samych pracowników wpływała na pogłębienie tej izolacji.

W charakterystykach pisało „utrzymuje” lub „nie utrzymuje kontaktów z wrogiem środowiskiem”. Znaczyło to niekiedy, że pracownik utrzymuje stosunki towarzyskie z nie zatrudnionymi w Urzędzie. W tej sytuacji zaczęto unikać kontaktów ze społeczeństwem. Prowadziło to do coraz większej izolacji pracowników od społeczeństwa.

Pamiętam, że jednemu z pracowników nie pozwolono pojechać na pogrzeb kogoś z najbliższej rodziny. Wyda się może komuś nieprawdopodobne, że było zarządzenie byłego MBP o tym, że bez zgody kierownictwa, nie wolno było wchodzić w związek małżeński. Chodziło o stwierdzenie pewności politycznej rodziny przyszłej żony. Pojęcie to było bardzo szerokie.

Wszędzie dopatrywano się wrogiej działalności, obarczając odpowiedzialnością za nią pracowników aparatu bezpieczeństwa. Nowe spółdzielnie produkcyjne nie powstały — wina pracownika, skup zboża nie idzie — wina pracownika, awaria w fabryce — wina pracownika, nie wykonano planu — wina pracownika. Nieprzebrane ogórne zarządzenia doprowadzały naszą gospodarkę do skrajnej ruiny. Odpowiedzialnych za ten stan polecano szukać nam wśród wykonawców tych zarządzeń. Pracownik aparatu bezpieczeństwa ginał w lawinie spraw, za które ponosił odpowiedzialność. Rozprasając swoją uwagę na wiele drobnych spraw nie mógł należytej uwagi poświęcić walce z wywiadem, do której został powołany. Wymagano od nie-

go ciągłych ofiar i poświęceń. Coraz mniej miał czasu na swoje życie osobiste. Warunki nie pozwoliły mu tak, jak każdemu obywatelowi Polski Ludowej korzystać z 8-godzinnego dnia pracy, rozrywek kulturalnych — przy czym wynagrodzenie miesięczne większości pracowników dołowego aparatu wynosiło od 700 do 1100 zł. Dzieci tygodniami nie widziały ojców. Znam wypadki, że z tych powodów żony rozchodziły się z mężami.

Pracownicy aparatu bezpieczeństwa wobec stworzonej wokół nich atmosfery zaczęli wierzyć w słusność stawianych przed nimi zadań. Wierzyli, że ich poświęcenie, ich praca jest konieczna dla zwycięstwa sprawy, za którą w pierwszych latach władzy ludowej tyłu naszych kolegow oddało swoje życie. Takie warunki doprowadziły do tego, że niektórzy pracownicy aparatu bezpieczeństwa zatracali poczucie godności ludzkiej, dopuszczali się różnych nadużyć w pracy. Tak rodziła się berliowszczyzna w niektórych ogniskach naszego aparatu.

III Plenum PZPR, które obnażyło schorzenia w naszym aparacie, było wstrząsem nie tylko dla opinii społecznej. Był to silny wstrząs w całym naszym aparacie. Z uchwał III Plenum dowiedzieliśmy się, do jakich strasznych skutków doprowadziła atmosfera u nas panująca. Zabrali głos ludzie, którzy wiele słów gorzkiej prawdy skierowali pod adresem naszego kierownictwa. Razem z odrodzeniem całego narodu nastąpiło wiele przemian w pracy naszego aparatu. I u nas początkowo nieśmiało, lecz w miarę upływu czasu coraz bardziej zdecydowanie większość pracowników stanęła na drodze pełnej demokracji kraju.

Mam nadzieję, że tych moich kilka uwag przyczyni się do obiektywnego zrozumienia prawdy o pracownikach Urzędu Bezpieczeństwa.

WŁ. NOWICKI
prac. WUBP

gły komukolwiek bez zlecenia jedynie do tego upoważnione go dystrybutora. Jeżeli to czyni, gwałci obowiązujące przepisy i naraża kierownictwo cegielni i dyrekcję przedsiębiorstwa na konsekwencje karne.

Słuszny jest w zasadzie sens artykułu „Wolna droga dla inicjatywy” zmierzający do wyrobienia samodzielności i śmiałości podejmowania decyzji w zarządzaniu, ale niefortunnie i wręcz szkodliwy jest przykład samowolnego rozdysponowania cegły, jakim się autorka przy tej okazji posłużyła. Niefortunne też i chyba niezamierzone jest gloryfikowanie postępowania tego towarzysza z KP PZPR w Jarocinie, sprowadzające się w efekcie do pochwalania łamania obowiązujących przepisów i praworządności i nie mającego nie wspólnego z pocuciem odpowiedzialności za gospodarskie podchodzenie do żywotnych spraw terenu. Nie tędy droga do demokratyzacji naszego życia społecznego, nie takimi metodami uzyskamy zamierzone cele.

Wszyscy rozsądnie myślący ludzie w Polsce są niewątpliwie za zwiększeniem uprawnień władz terenowych na wszystkich szczeblach, za wyzwoleniem pełnej inicjatywy tych władz, za zwiększeniem samodzielności w myśleniu i działaniu, ale pod jednym zasadniczym warunkiem: tylko i wyłącznie w oparciu o obowiązujące przepisy. Jeżeli przepisy są złe, jeżeli krepują swobodę działania, należy dążyć do ich zmiany za pośrednictwem władz nadzórnych lub też wojewódzkich zespołów poselskich. Ale dopóki istnieją i posiadają moc prawną żadna instancja polityczna, administracyjna czy gospodarcza nie może ich samowolnie łamać i łamanie nie może tolerować i pochwalać.

Na drodze do demokratyzacji naszego życia trzeba nam pilnie baczyć i przestrzegać, by „wolna droga dla inicjatywy” nie przerodziła się w „wolną drogę dla anarchii gospodarczej” po myśli znanego przysłowia: „Każdy sobie rzepkę skrobie”.

Władysław DOMAŃSKI
Poznań

Pracownicy poszukiwani

Brakarzy, cieśli i robotników niekwalifikowanych na wyjazd przyjmie zaraz Zjednoczenie Robót Inżynierskich Odcinek Budowlano-Montażowy nr 2 Poznań, Stary Rynek 80/82. Wynagrodzenie wg uklad. zbior. pracy w budownictwie. 21196g

Techników-elektryków do pracy zmianowej przy pomiarach elektrycznych zatrudnimy. Zgłoszenia w dziale kadr. Centralne Biuro Konstrukcji Kablowych — Wydział Akumulatorów, Poznań — Staroleka, Aleja Forteczna 12/14. 21245g

Większą ilość strażników — stróżów do strzeżenia obiektów przyjmie Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów”. Zgłoszenia należy kierować do Punktu Usługowego przy ul. Chelmońskiego 21 i Szamarzewskiego 8. K3780

Samodzielnego kwalifikowanego referenta zatrudnienia i plac (Vdf) zatrudni przedsiębiorstwo państwowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3781.

Palacza c. o. z obsługą hydroforu poszukuje: **Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Poznań, ul. Wawrzynia 1-7.** Wynagrodzenie miesięczne — około 1000 zł. K3782

4 palaczy do c. o. zaraz poszukują Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów Poznań-Antoniów, ul. Warszawska 349. Blizszych szczegółów udzieli dział kadr. K3790

Większą ilość kandydatów — praktykantów na stanowisko dyżurnego ruchu przyjmie zaraz **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu.**

Praktykantów na stanowisko dyżurnego ruchu powinni odpowiadać następującym warunkom:

1. Wykształcenie średnie ogólnokształcące lub zawodowe obojętnego kierunku (świadectwo dojrzałości). Dla kandydatów z wyższym wykształceniem stanowisko dyżurnego ruchu będzie traktowane jako stanowisko stażowe na wyższe hierarchicznie stanowisko.
2. I-sza kategoria zdrowia na myśl wymagań przepisów służby zdrowia na P. K. P.
3. Dodatni wynik badań psychotechnicznych.
4. Wiek do 35 lat.
5. Uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Praktykantów w okresie praktyki będą otrzymywać:

1. Praktykantów ze średnim wykształceniem — wynagrodzenie w wysokości 800 zł miesięcznie, praktykantów z wyższym wykształceniem 1000 zł miesięcznie. Wynagrodzenie płatne będzie z góry.
2. Świadczenia przewidziane dla pracowników P. K. P., a mianowicie:
 - a) deputat opałów (w naturze i ekwiwalent pieniężny),
 - b) umundurowanie służbowe w pełnym zakresie,
 - c) 12 biletów bezpłatnych rocznie dla pracownika i 3 bilety rocznie dla rodziny pracownika na przejazd w dowolnych relacjach tam i z powrotem w I klasie pociągu,
 - d) uprawnienia do nabywania biletów ze zniżką 80 proc. na przejazd w klasie I pociągu,
 - e) bezpłatną opiekę Kolejowej Służby Zdrowia łącznie z bezpłatnymi lekami,
 - f) w okresie półrocznego kursu bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie.

Po ukończeniu praktyki, praktykantów zostaną zatrudnieni na stanowiskach dyżurnego ruchu z wynagrodzeniem przewidzianym na stanowisku dyżurnego ruchu odpowiedniej klasy i z wszystkimi świadczeniami przewidzianymi dla pracowników kolejowych.

Okres praktyki zalicza się do czasu służby, uprawniając do dodatku za wysługę lat.

Zgłoszenia przyjmują naczelnicy i komórki kadrowe oddziałów przewozów w Poznaniu, Gnieźnie, Lesznie, Gorzowie i Zielonej Górze oraz zawiadowcy większych stacji (I, II i III kl.).

Ponadto Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu przyjmie od zaraz:

1. Większą ilość ślusarzy do pracy przy naprawie parowozów lub po wyszkoleniu na stanowisko pomocnika maszynisty parowozu, z wynagrodzeniem od 800—1100 zł, w zależności od wypracowanej normy oraz świadczeniami należnymi pracownikom P. K. P.
2. Zgłoszenia przyjmują naczelnicy i komórki kadrowe parowozowni w Poznaniu, Franowie, Jarocinie, Gnieźnie, Wągrowcu, Głogowie, Wolsztynie, Kostrzynie n. O., Krzyżu, Międzyrzeczu, Pile, Zbąszynku, Zielonej Górze.
3. Większą ilość robotników do robót torowych z wynagrodzeniem od 700 do 950 zł w zależności od wypracowanej normy oraz świadczeniami należnymi pracownikom P. K. P.

Zgłoszenia przyjmują naczelnicy i komórki kadrowe oddziałów drogowych w Poznaniu, Jarocinie, Gnieźnie, Wągrowcu, Lesznie, Krotoszynie, Gorzowie, Szamotułach, Zbąszynku i Czerwińsku lub zawiadowcy odcinków drogowych k. p.

Chcesz pracować w kolejnictwie zgłoś się zaraz w wymienionych wyżej punktach werbunkowych lub w najbliższym oddziale zatrudnienia MRN i PRN.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu. K3805

Stanisław Breskiński

b. działacz społeczny

b. założyciel i członek honorowy Katol. Tow. Robotników Polskich w Poznaniu (1907 do 1939), powstaniec wielkopolski, b. członek Naczelnej Rady Ludowej, b. poseł do Sejmu Ustawodawczego (1919—1923), b. radny miasta Poznań, b. sekretarz Chrześ. Zjednoczenia Zawodowców odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi,

zmarł dnia 30 października 1956 po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 81.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele Matki Boskiej Bolesnej 2. 11. br. o godz. 9 i w kościele N. Serca Jezusowego 3. 11. br. o godz. 8.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 2 bm. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Poznań, plac Asnyka 4, Ostrów, Katowice, Kościan, Berlin. 21456g

Praca

Fryzjer męski potrzebny. Po znań, Staszica 5. 21273g

Krawaty oddam do szycia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21293g

Pracownika Chemicznego „Express” Poznań, Norwida 7. Przyjmujemy zaraz na dobrych warunkach detaszerów i prasowaczy. 21421g

Hafciarki maszynowej poszukujemy na wyjazd do Sopotu. Warunki do omówienia. Andrzejewski, Kasprzaka 42, tel. 659-53. 31292p

Potrzebna pomoc domowa do 2 osób na 4 dni w tygodniu. Poznań, Słowackiego 21 m. 4. 21143g

Gospośia z samodzielnym gotowaniem do małżeństwa bez dzieci na stałe potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Inżynierska 1 m. 24, od godz. 18—19. 21160g

Przyjmę pracę przy samotnej osobie. Poznań, Dąbrowskiego 139, m. 3, tel. 15-63. 21181g

Prania, sprzątania poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21193g.

Pomoc domowa, dochodząca potrzebna. Poznań, Chociszewskiego 22a m. 18, od godz. 16—20. 21194g

Recznikarka na konfekcję dziecięcą potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, tel. 93-07. 21211g

Gospośia samodzielną dochodząca potrzebna. Poznań, Matejki 40/41 m. 14. 21217g

Posady kierownika betoniarni poszukuje. Orłowski, Barlinek, pow. Myślibórz — betoniar. 21226g

Przyjmę dochodząca pomoc domowa. Poznań, Ogrodowa 9 m. 48. 21229g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Poznań, Strzelecka 43 m. 3. 21247g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna zaraz. Poznań, Słowackiego 37 m. 6. 21250g

Malarka przyjmę. A. Donaj. Poznań, Różana 14. 21254g

Samodzielną pomoc domową przyjmę. Poznań, Mazowiecka 36 m. 4, nar. Niestachowski. 21262g

Niania do 5-letniej dziewczynki potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21296g.

Potrzebna pani biegle szyciąca i przeciągająca krawaty. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21302g.

Krawiec pierwszorzędny na palta, marynarki potrzebny. Zgłoszenia: Zieliński, Poznań, Sieroka 5/6. 21310g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Zamkowa 7 m. 11. 21320g

Uczennica frunierska od 16 lat potrzebna. Poznań, Kanakowa 3. 21334g

Gospośia dobrze gotująca, czy sta uczciwa (pensja 700 zł i utrzymanie) zaraz potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21339g.

Wychowawczyni do dwójki dzieci potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21340g.

Rutynowana hafciarka na haft maszynowy (richelieu, angielski) potrzebna. Warunki współpracy z utrzymaniem i na procent względnie do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21344g.

Piec pokojowy przenośny kupię. Kalamaja, Poznań, Szamarzewskiego 48 m. 5. 21282g

Kupię samochód półciężarowy od 1 do 1½ tony w dobrym stanie. Stefan Lewandowski, Buk, ul. Muru 57. 21423g

Kupię odpady drutu średnicy 4—6 mm. F-ma „Trezzotto” Poznań, Wroniecka 5, tel. 85-53. 21425g

Motocykl „Jawę” 350 ccm kupię względnie zamienię za SHL M05. Symanek, Gniezno, Sienkiewicza 20. 31294p

Kupię kompletny hydrofor. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21134g.

Planino kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21190g.

Maszynę elektryczną do podnoszenia oczek kompletną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21265g.

Maszynę do szycia damską i krawiecką kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21165g.

Kupię samochód do remontu. Oferty z opisem podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21176g.

Barak mieszkalny 2 pokoje z kuchnią kupię, Juszczak, Poznań, Dzierżyńskiego 27 m. 38. 21198g

Wózek czepli, głęboki kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21199g.

Materiał impregnowany na pokrycie samochodu koloru czarnego lub ciemnoniebieskiego kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21251g.

Maszynę kuter-grodek z motorem kupię. Grocki, Czarnków, Kościuszki 60. 21255g

Magnetofon „Dniepr 5” kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21256g.

Trak od 75—80 cm łącznie z całym urządzeniem kupię. St. Walczyński, Paprotnia, poczta Krzymów, pow. Konin. 21264g

Kupię każdą ilość pierza biologicznego. Poznań, Dąbrowskiego 124, m. 16a. 21292g

Stół, szafę kuchenną sprzedam. Poznań, Umińskiego 23, m. 9 — Rogozik. 21295g

Sprzedam pierwszorzędną kurtkę karakulową. Poznań, Opalenicka 6 m. 1. 21298g

Wózek koszykowy, głęboki, w dobrym stanie 500 zł sprzedam. Poznań, Przemysłowa 37 m. 8. 21299g

Łóżka polecam. Dorabiam na zamówienie do kompletu. Poznań, Strzelecka 27, stolarnia. 21300g

Sprzedam szafę kombinowaną oraz witrinę polerowaną (o-rzech kaskaski). Poznań, Czerwonej Armii 10 m. 1. 21306g

Sprzedam syplinalne nowoczesne na polerowaną oraz noży stół stylowy w dobrym wykonaniu. Poznań, Czerwonej Armii 10 m. 1. 21308g

Planino czarne spiesznie sprzedam. Poznań, Palacza 99 m. 3. 21309g

Futro męskie — spod cybety, kołnierzyk wydrza wirg, sortedam. Poznań, Chudoby 22 m. 4, od godz. 15—17. 21312g

Maszynę do szycia z okrągłym członkiem, półkrawiecką sprzedam — cena 4300 zł. Poznań, Grodzka 17a m. 1. 21314g

Sprzedam saksofon alt oraz akordeon 120-bas. Poznań, Rynek Łazarski 11 m. 3. 21316g

Sprzedam przyczepę ciągnikowa 6-tonową i większą ilość mierzwy. Poznań, Wawrzyniaka 17 m. 15. 21329g

Fortepian „Schledmayer”, czarny, krzyżowy, z płytą metalową w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21330g.

Makreli do śrub od 16—30 mm większą ilość sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 21332g.

Syplinalne jasną — debową, tapczan, szafę przedmiot. Kalliski Poznań, Chopina 3. 21341g

Spacerówkę gładką, białą, mało używaną sprzedam. Poznań, Marcełlińska 36c m. 21. 21342g

15 ton brukwi 60tlet sprzedam. Kubis, Komorze, p-ta i st. kol. Żerków, pow. Jarocin. 21343g

Akordeon „Paolo Soprani” 120 basowy sprzedam. Poznań, Małopolska 7 m. 1, tel. 45-67. 21347g

Saksofon nowy, „The - new” king solist Alt, potrójnie srebrzony sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 21348g.

Maszynę do szycia damską i krawiecką sprzedam. Poznań, Łąkowa 14 m. 2. 21556g

Platformę nową, 2-ton., na zwrotnicy kulowej (bełny), łożyska rolkowe 3,55x1,9) okazyjnie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 21358g

Lokale

2 pokoje komfortowe ze wspólnymi przynależnościami na Pogodnie we wili zamienię na podobne większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3809.

Samotny pan poszukuje niekrepującego pokoju, ewentualnie przy rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21249g.

Starsza, kulturalna poszukuje pokoju umiowanego. Poznań — Debiec, Lipowa 13. 21394g

3. izbowa mieszkanie (półsuterena) oddam do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21111g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszynę do szycia „Plaff” sprzedam. Poznań, Kasprzaka 21 m. 7. 21258g

Czeski wózek głęboki sprzedam. Poznań, Mazowiecka 36 m. 4, nar. Niestachowski. 21263g

Sprzedam samochód „Fiat 1100”. Poznań, Sokola 11. 21272g

Szafę do rzeczy sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 52 m. 8. 21275g

Sprzedam dwie pierzyny oraz dwa nakrycia na łóżka. Poznań, Małeckiego 31 m. 9, od godz. 17—18. 21277g

Krowę po ociepleniu sprzedam. Poznań — Krzyżownik, Słupska 5a. 21279g

Futro męskie na średnią głowę sprzedam. Poznań, Bogusławskiego 18 m. 6. 21283g

Blam opasy sprzedam. Poznań, Kościuszki 23 m. 28, od godz. 13—17. 21288g

Maszynę do szycia „Singer”, wypuszczaną sprzedam. Poznań, plac Wielkopolski 2a m. 45. 21289g

Sprzedam akwarium 100 oraz 40 ltr. z urządzeniem. Antkowiak Poznań, Dzierżyńskiego 124, m. 16a. 21292g

Stół, szafę kuchenną sprzedam. Poznań, Umińskiego 23, m. 9 — Rogozik. 21295g

Sprzedam pierwszorzędną kurtkę karakulową. Poznań, Opalenicka 6 m. 1. 21298g

Wózek koszykowy, głęboki, w dobrym stanie 500 zł sprzedam. Poznań, Przemysłowa 37 m. 8. 21299g

Łóżka polecam. Dorabiam na zamówienie do kompletu. Poznań, Strzelecka 27, stolarnia. 21300g

Sprzedam szafę kombinowaną oraz witrinę polerowaną (o-rzech kaskaski). Poznań, Czerwonej Armii 10 m. 1. 21306g

Sprzedam syplinalne nowoczesne na polerowaną oraz noży stół stylowy w dobrym wykonaniu. Poznań, Czerwonej Armii 10 m. 1. 21308g

Spiesznie poszukuję pokoju, perferyjne niewykluczone. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21214g.

Mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, wygodnym, telefonem w Toruniu zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, tel. 624-18. 21219g

Student pracujący poszukuje pokoju w śródmieściu na okres jednego roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21236g.

Rzemieślnik spiesznie poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21246g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, komfortowe, centralne ogrzewanie, na mieszkanie z lokalem handlowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21259g.

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21267g.

Samotny rzemieślnik poszukuje lokalu lub pokoju w Lesznie (na cichy warsztat jubilerski), może być do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21269g.

Pokój ładnie umiowany z używalnością łazienki, na Łazaru odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21276g.

2 pokoi z kuchnią wzgl. używaniem kuchni poszukuję do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21301g.

2-pokojowe mieszkanie samodzielne, komfortowe oraz 1 pokój z przynależnościami (własna piwnica), zamienię na mieszkanie 4—5-pokojowe z wygodami. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 21305g.

Mieszkania 2—3-pokojowe z kuchnią, łazienką (Łazarz lub śródmieście) do remontu poszukuję. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 21315g.

Poszukuję pokoju z kuchnią do remontu. Posiadam do zamiany samodzielny pokój z wspólną kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21317g.

Pokój z kuchnią, duża piwnica, samodzielnie, wysoki parter, bardzo wygodne (centrum jez.) zamienię na dwa pokoje z kuchnią samodzielnie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21318g.

2 pokoje z balkonem, kuchnią, łazienką, centralnym ogrzewaniem, przy Śniadeckich, zamienię na 2—3 pokoje równorzędne, najchętniej willowe. Warunki do omówienia. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 21319g.

Zamienię zaraz lokal handlowy na Jeżyckim na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21325g.

Oddam pokój parterowy przy ul. Mickiewicza na ciche mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21331g.

Poszukuję pokoju do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21123g.

Wynajmę pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21124g.

Zamienię 3½-pokojowe mieszkanie, samodzielne, komfortowe, z łazienką, centralnym ogrzewaniem, III ptr., na równorzędne 2-pokojowe na I ptr. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21147g.

Poszukuję pokoju ewentualnie małego bez używania kuchni, dla starszej osoby. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21156g.

2 pokoje (duże) z używaniem kuchni, łazienki, nowoczesne, komfortowe (okolica placu Wolności), zamienię na jednopokojowe, samodzielne z kuchnią, łazienką centralnym ogrzewaniem (centrum). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21162g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, parter, samodzielne w śródmieściu, na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21171g.

2 pokoje z kuchnią, samodzielne w śródmieściu, zamienię na 3 wzgl. 2 samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21174g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią w Bydgoszczy, na mieszkanie w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Dzierżyńskiego 67 m. 5, Dornowska. 21192g

Starsze, pracujące bezdzietne małżeństwo poszukuje pilnie umiowanego pokoju, również wspólnego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21206g.

Uczennicy wspólny pokój oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21207g.

Starsza, pracująca poszukuje małego pokoju pustego ewentualnie umiowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21208g.

Spiesznie poszukuję pokoju, perferyjne niewykluczone. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21214g.

Mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, wygodnym, telefonem w Toruniu zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, tel. 624-18. 21219g

Student pracujący poszukuje pokoju w śródmieściu na okres jednego roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21236g.

Rzemieślnik spiesznie poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21246g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, komfortowe, centralne ogrzewanie, na mieszkanie z lokalem handlowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21259g.

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21267g.

Samotny rzemieślnik poszukuje lokalu lub pokoju w Lesznie (na cichy warsztat jubilerski), może być do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21269g.

Pokój ładnie umiowany z używalnością łazienki, na Łazaru odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21276g.

2 pokoi z kuchnią wzgl. używaniem kuchni poszukuję do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21301g.

2-pokojowe mieszkanie samodzielne, komfortowe oraz 1 pokój z przynależnościami (własna piwnica), zamienię na mieszkanie 4—5-pokojowe z wygodami. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 21305g.

Mieszkania 2—3-pokojowe z kuchnią, łazienką (Łazarz lub śródmieście) do remontu poszukuję. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 21315g.

Poszukuję pokoju z kuchnią do remontu. Posiadam do zamiany samodzielny pokój z wspólną kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21317g.

